

Ludwik Nowak

Marcina Śmigleckiego teoria nauki, cz. II

Studia Philosophiae Christianae 14/1, 49-88

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LUDWIK NOWAK

MARCINA ŚMIGLECKIEGO TEORIA NAUKI

Część 2

Treść: Wstęp. 2. Szczegółowe metody poznania naukowego: 2.1. Dowodzenie *quia*; 2.2. Dowodzenie *propter quid*. 3. Wyniki poznania — wiedza naukowa: 3.1. Śmigleckiego podstawy wyróżnienia dyscyplin naukowych; 3.2. Śmigleckiego wyróżnienie zasadniczo odrębnych dyscyplin naukowych; 3.3. Koncepcja wiedzy praktycznej i jej stosunek do wiedzy teoretycznej w ujęciu Śmigleckiego.

Wstęp

Do osiągnięcia wiedzy naukowej służą pewne, ustalone postępowania nazywane metodami uzyskiwania wiedzy naukowej lub metodami poznania naukowego. U Śmigleckiego znajdujemy różne metody uzyskiwania wiedzy naukowej. Należałoby wymienić przede wszystkim: dyskurs, sylogizm, dowodzenie *quia* i dowodzenie *propter quid*. Dyskursowi i sylogizmowi, jako tzw. ogólnym metodom uzyskiwania wiedzy, poświęciliśmy nieco uwagi w innym artykule⁹⁰, dlatego też omówienie ich pominiemy tutaj, odwołując się — jeśli zajdzie potrzeba — do analiz tam poczynionych. Zajmiemy się natomiast tzw. szczegółowymi metodami uzyskiwania wiedzy naukowej, tzn. dowodzeniem *quia* i dowodzeniem *propter quid*, uwzględniając w ich zakresie i inne rozróżnienia czynione przez Śmigleckiego. Następnie zajmiemy się wynikami poznania — wiedzą naukową.

⁹⁰ W artykule: *Gnozeologiczne poglądy Marcina Śmigleckiego*, oddanym do druku w „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, Seria E, z. 7.

2. Szczegółowe metody poznania naukowego

Szczegółowe metody poznania naukowego, które zamierzamy omówić, są według Śmigleckiego metodami naukowymi w ścisłym znaczeniu, inaczej metodami dowodzenia, dzięki którym uzyskujemy wiedzę pewną i konieczną. Są nimi metoda poznania naukowego *quia* i metoda poznania naukowego *propter quid*. Metody te Śmiglecki łączy w jeden rodzaj dowodzenia właściwego nauce, obie bowiem posiadają według niego zasadnicze zalety — uzyskiwanie wiedzy o naturze, o istocie rzeczy. Dzieli je Śmiglecki na odmienne gatunki, o których stanowią właściwości nieistotne, zewnętrzne⁹¹. Zasadniczym momentem łączącym owe metody w jeden rodzaj dowodzenia naukowego jest to, że posiadają one tzw. *medium* konieczne, tj. takie, jakiego wymaga natura, istota rzeczy poznawanej⁹². Tym zaś, co dzieli owe dowodzenia na odmienne gatunki jest głównie kierunek dowodzenia: dowodzenie od przyczyny do skutku — z pewnymi jednak wyjątkami — nazywa Śmiglecki dowodzeniem *propter quid*, natomiast dowodzenie od skutku do przyczyny nazywa dowodzeniem *quia*.

Śmiglecki nazywa owe metody — *quia* i *propter quid* — doskonałymi, ale przymiotnika tego używa w różnych stopniach i nie zawsze konsekwentnie. Dowodzenie *quia* nazywa niekiedy dowodzeniem doskonałym, niekiedy zaś mniej doskonałym. Dowodzenie zaś *propter quid* nazywa dowodzeniem doskonałym, a niekiedy dowodzeniem doskonalszym, a nawet, w pewnych wypadkach, dowodzeniem najdoskonalszym (*per-*

⁹¹ „Dico primo. Demonstrationem quia, esse vere et essentialiter demonstrationem”. LMS II 313. „Quod vero ad assensum conclusionis spectat, is in utraque demonstratione est idem intrinsece, et solum extrinsece... est diversus”. LMS II 322.

⁹² „Id autem quod est commune omnibus demonstrationibus... est procedere ex principiis necessariis ex natura rei”. LMS II 312. „Satis igitur est ad demonstrationis essentiam, ut cognoscatur conclusio per aliquod medium ex natura rei necessarium, quod indicet naturam et essentiam rei”. LMS II 315.

fectissima, potissima demonstratio). Zamiennie też używa następujących nazw: *propter quid* i *a priori* oraz *quia* i *a posteriori*.

2.1. Dowodzenie *quia*

Śmiglecki pragnie przede wszystkim uzasadnić, że dowodzenie *quia* (*a posteriori*) jest dowodzeniem naukowym. Uzasadnienia tego dokonuje w toku analizy trzech zasadniczych stanowisk wobec tej kwestii. Pierwsze stanowisko przypisuje Śmiglecki Awicennie, według którego, dowodzeniem naukowym jest, w myśl arystotelesowskiej koncepcji, sylogizm z przesłanek pierwszych, bezpośrednich i będących przyczyną konkluzji. Tzw. dowodzenie *quia* nie posiada takich właściwości, a więc zdaniem Awicenny nie jest ono prawdziwym dowodzeniem. Drugie stanowisko — Śmiglecki nie podaje przez kogo utrzymywane — głosi, że dowodzenie *quia* jest dowodzeniem naukowym tylko w pewnym, analogicznym, a nie jednoznacznym sensie z dowodzeniem *propter quid*.

Trzecie stanowisko, za którym Śmiglecki się opowiada, utrzymuje, że dowodzenie *quia* jest prawdziwym dowodzeniem naukowym na równi z dowodzeniem *propter quid*. Uzasadniając swoje stanowisko Śmiglecki wychodzi z najbardziej ogólnego rozumienia czegoś prawdziwego, jak np. prawdziwy człowiek, prawdziwe złoto⁹³. Stwierdzenie zasadniczych właściwości w danej rzeczy, jakie zazwyczaj odnosimy do niej, potwierdza jej prawdziwość. Podobnie ma się sprawa z dowodzeniem *quia*. Dowodzenie *quia* jest prawdziwym dowodzeniem naukowym, ponieważ posiada ono najistotniejsze właściwości przysługujące takiemu dowodzeniu. Jakże zaś są owe właściwości? Śmiglecki wymienia je w toku dyskusji z przedstawionymi wyżej sentencjami.

⁹³ „Pro quo notandum est demonstrations veram dici, cui ratio essentialis demonstrations convenit, quemadmodum et quaelibet res dicitur vera a sua essentia, verum aurum, verus homo, ab auri et hominis essentia”. LMS II 312.

Przed wszystkim dowodzeniem doskonałym jest takie dowodzenie według Śmigleckiego, które wychodzi od tzw. zasad koniecznych z natury rzeczy⁹⁴. Następnie, dowodzeniem doskonałym jest takie dowodzenie, które dokonuje się w sposób odpowiedni do poznawanej rzeczy, czyli w sposób, jakiego wymaga rzecz poznawana⁹⁵ — przez przyczyny lub ze skutków. Oba sposoby są według Śmigleckiego odpowiednie względem rzeczy poznawanej i oba są doskonałe⁹⁶. Oba też sposoby nazywa doskonałymi ze względu na to, że są, jak mówi, sylogizmami w materii koniecznej⁹⁷.

Jeśliby się nie uznało dowodzenia *quia* za dowodzenie doskonałe, to nie mogłoby być żadnej z tych nauk, które posługują się wyłącznie tą metodą, jak matematyka i jej pochodne, np. inżynieria. Nauki te mają wprawdzie, jak mówi Śmiglecki, *causas sciendi*, ale nie mają tzw. *causas essendi*⁹⁸.

Dowodzenie *quia* jest według Śmigleckiego dowodzeniem doskonałym również dlatego, że jest ono dyskursem. Dyskurs zaś jego zdaniem jest zarówno wówczas, gdy dowodzimy z przyczyny, jak też wtedy, gdy dowodzimy ze skutków⁹⁹.

⁹⁴ „Quare licet cognitio per causam sit de essentia scientiae quando scibile habet causam; non enim potest sciri uti est, nisi sciatur per causam; tamen si scibile non habet causam, non est de essentia scientiae illud cognoscere per causam, sed satis est si per alia media ex natura rei sciatur dummodo illa media sint necessaria...”. LMS II 313.

⁹⁵ „Demonstratio est perfecta per discursum rei cognitio, uti res est cognoscibilis: at res est perfecte cognoscibilis uti est, sive cognoscatur per causam sive per effectum...”. LMS II 314/5.

⁹⁶ „... et sic recte Aristot. dixit omnem syllogismum necessarium esse demonstrativum, quia est per medium necessarium, indicans naturam et essentiam rei, sive illud sit causa sive effectus”. LMS II 315.

⁹⁷ „Denique ruerent demonstrationes mathematicae quas constat non procedure ex causis essendi, nec habere demonstrationes, propter quid, sed tantum demonstrationes quia. Confirmatur. Si demonstratio quia non est vera demonstratio, non generabit veram scientiam: ergo omnes aliae scientiae quae ab illa dependent te in illa fundantur, non essent perfectae...”. LMS II 314.

⁹⁸ „Secundo igitur probatur conclusio. Demonstratio est perfecta per

Chodzi w nim bowiem o to tylko, aby jakaś wiedza uzyskiwana była na podstawie innej wiedzy. Ta zaś istotna właściwość dyskursu zachowana jest w dowodzeniu *quia*, dlatego jest ono dowodzeniem doskonałym¹⁰⁰.

Na podstawie wymienionych argumentów Śmiglecki twierdzi, że dowodzenie *quia* jest prawdziwym dowodzeniem naukowym na równi z dowodzeniem *propter quid*. Stanowią one jeden rodzaj dowodzenia naukowego. Różnice między dowodzeniem *quia* a dowodzeniem *propter quid* są tylko zewnętrzne i nieistotne, stąd zdaniem jego, są to tylko odmienne gatunki dowodzenia naukowego¹⁰¹.

Są jednak tacy, którzy przeczą odrębności gatunkowej dowodzeń *quia* i *propter quid*. Taką tezę zdaniem Śmigleckiego głosił Szkot. Mówił on, że dowodzenia owe nie różnią się wcale od siebie, bowiem oba składają się ze zdań i terminów co jest istotne dla dowodzenia, i tylko układ owych zdań i terminów świadczy o ich odmienności. W wyniku obu dowodzeń uzyskujemy jednakową wiedzę, np. wiedzę o zaćmieniu słońca czy księżycy otrzymujemy zarówno *a posteriori* i *a priori*¹⁰².

Śmiglecki zgadza się, że „materialnie” oba dowodzenia — *quia* i *propter quid* — nie różnią się od siebie. Różnią się jednak formalnie i to tak co do skutku, jak i co do przyczyny: przesłanki jednego dowodzenia są bowiem skutkiem w dowo-

discursum rei cognitio, uti res est cognoscibilis: at res est perfecte cognoscibilis uti est, sive cognoscatur per causam sive per effectum...”. LMS II 314.

¹⁰⁰ LMS I 315, 316.

¹⁰¹ „Dico secundo. Demonstratio quia convenit univoce ratione demonstrationis, cum demonstratione propter quid: quia licet specificis rationibus differant, tamen in una ratione generica demonstrationis conveniunt eadem ratione:...”. LMS II 316.

¹⁰² „Non distingui putat Scotus. Primo: quia iisdem plane constant propositionibus et terminis:... Secundo... Si enim ecclipsim demonstrarem per aliquem effectum a posteriori, et adiungam demonstrationem a priori per causam, demonstratio, eundem assensum generabit, quem prima...”. LMS II 320.

dzeniu drugim¹⁰³. Posiadają one według Śmigleckiego różne tzw. racje zewnętrzne¹⁰⁴.

Przechodząc do wskazania właściwości zasadniczych dowodzenia *quia*, Śmiglecki mówi: a) dowodzeniem *quia* jest dowodzenie, które wychodzi z tzw. przyczyny dalszej (*causa remota*)¹⁰⁵, albo b) od skutku prowadzi do poznania przyczyny, albo też c) wychodzi z jakiegokolwiek tzw. *medium* koniecznego (odpowiedniego do poznawanej rzeczy), nie będącego jednak bliższą i odpowiednią przyczyną rzeczy¹⁰⁶.

Pojęcie dowodzenia *quia* precyzuje Śmiglecki bliżej poprzez analizę przyczyny dalszej (*causa remota*). Wymienia on dwa rodzaje przyczyn dalszych: 1) tzw. przyczynę zupełną i zamienną (*adequata et convertibilis*) z przyczyną bliższą, oraz 2) tzw. przyczynę niezupełną i niezamienną (*non adequata et non convertibilis*) z przyczyną bliższą. Pierwsza z nich — przyczyna zupełna i zamienna — zawiera w sobie, według Śmigleckiego, przyczynę bliższą i dlatego sprawia, że dowodzenie takie jest dowodzeniem *propter quid*, a nie dowodzeniem *quia*. Dzieje się to wówczas kiedy dowodzimy rozumności u człowieka ze zdolności do śmiechu. Chociaż zdolność do śmiechu u człowieka nie jest zdaniem jego przyczyną bliższą rozumności, ale posiada takie właściwości, które sprawiają, iż jest zamienną z przyczyną bliższą rozumności. Zdolność do śmiechu kryje bowiem w sobie inne zdolności: zdolność do podziwu, zdolność do dyskursu, które są przyczyną bliższą rozumności¹⁰⁷.

¹⁰³ „In ratione demonstrationis distingui has demonstrationes specie. Primo: quia differunt tam in conclusione, quam in praemissis; nam praemissa unius est conclusio alterius”. LMS II 320.

¹⁰⁴ „...hae demonstrationes habeant diversas rationes formales assentiendi extrinsecas...”. LMS II 321.

¹⁰⁵ „...duae solent distingui species demonstrationis quia, una quae procedit per causam remotam...”. LMS II 335.

¹⁰⁶ „...alia quae procedit per effectum, vel quodcunque aliud medium necessarium quod non sit causa proxima et adaequata rei”. LMS II 335.

¹⁰⁷ „Explico: causa remota potest esse duplex: altera adaequata et

Druga z przyczyn dalszych, wymienianych przez Śmigleckiego, czyli przyczyna dalsza niezupełna i niezamienna (*non adequata et non convertibilis*) z przyczyną bliższą, cechuje właściwe dowodzenie *quia*. Może być ona również dwojako brana: po pierwsze, jako pierwiej i bardziej znana od skutku, oraz po drugie, jako mniej i później znana niż skutek¹⁰⁸. Pierwszy przypadek zachodzi zdaniem Śmigleckiego, kiedy dowodzimy, że rośliny nie oddychają (!), ponieważ nie są zwierzętami. Pojęcie zwierzęcia ma zdaniem Śmigleckiego szerszy zakres od pojęcia tego, co oddycha¹⁰⁹. Drugi przypadek zachodzi gdy dowodzimy, że człowiek jest substancją, ponieważ jest zwierzęciem, pojęcie zwierzęcia ma bowiem węższy zakres od pojęcia substancji¹¹⁰.

Jeśli przyczyna dalsza jest pierwiej i bardziej znana od skutku (*superior effectus*), to zdaniem Śmigleckiego przyjmuje się ogólnie, że dowodzenie wychodzące z takiej przyczyny jest dowodzeniem *quia*. Dowodzenie takie przybiera formę dowodzenia negatywnego, które, jak mówi, nie konkluduje na podstawie przyczyny formalnej, lecz na podstawie tzw. *medium* koniecznego¹¹¹. Przykładu Śmiglecki nie podaje.

convertibilis cum subiecto, et continens in se causam proximam, ut est rationalitas respectu risibilitatis: continens enim in se discursivum et admirativum, quae sunt cause proximae risibilitatis: et per talem causam potest esse demonstratio propter quid...". LMS II 336.

¹⁰⁸ „Altera est causa remota, quae est inadaequata et non convertitur cum effectus, et haec est duplex: nam vel est superior effectus et latius patens quam effectus; vel est inferior effectus, et minus late patens quam effectus". LMS II 336.

¹⁰⁹ „Exemplum primi est, cum demonstratur plantam non respirare, quia non est animal, animal enim, latius patet, quam respiratio. Nam licet omne quod respirat sit animal, non tamen omne animal respirat, ut pisces". LMS II 336/7.

¹¹⁰ „Exemplum secundi est, cum probatur homo esse substantia, quia est animal: animal enim est inferius substantia, et minus late patet, quam substantia". LMS II 337.

¹¹¹ „Si igitur causa remota sit superior effectus, ex omnium sententia, demonstratio ex illa procedens erit quia, non propter quid, ut docet expresse Aristoteles text. 30. Et ratio est quia talis demonstratio non

Trudności zachodzą przy zaliczaniu dowodzenia, jeśli przyczyna dalsza jest tzw. przyczyną niższą (*causa remota inferior*), czyli przyczyną mniej i później znaną. Niektórzy, jak np. Ruvius, zaliczają zdaniem Śmigleckiego, dowodzenie wychodzące z przyczyny dalszej niższej do dowodzenia *propter quid*¹¹². Nie jest to jednak słuszne, bowiem taka przyczyna jest niezupełna i niezamienna (*non adequata et non convertibilis*) ze skutkiem dowodzenia. Ten typ dowodzenia reprezentuje zdaniem Śmigleckiego najlepiej przykład Arystotelesa o owym Scycie, który zapytany w czasie oglądania w Atenach tańczących niewiast, czy i u nich (Scytów) jest coś podobnego, odparł, że w Scytii nie ma winorośli, sądząc, że to winorośle są przyczyną dalszą płasów tanecznych: są one bowiem przyczyną upicia się, a to z kolei przyczyną tańców¹¹³.

Konkludując wywody swe na temat dowodzenia *quia* Śmiglecki mówi, że jest nim jakiegokolwiek dowodzenie wychodzące z tzw. *medium* koniecznego (czegoś, co rzecz poznawana wymaga), byleby nie było ono tzw. przyczyną zamienną (*causa convertibilis*), bowiem z takiej przyczyny wychodzi dowodzenie *propter quid*. Przypomina jednak, że dowodzenie *quia* jest prawdziwym dowodzeniem naukowym w myśl nauki Arystotelesa, że każdy sylogizm wywodzący się z tzw. *medium* koniecznego, stosownego do rzeczy poznawanej, jest dowodzeniem naukowym¹¹⁴.

potest concludit per modum cause formaliter, sed per modum medii necessarii: ergo...". LMS II 337.

¹¹² „Si vero sit causa remota inferior, Ruvius hic quaestione prima potest concludit per modum cause formaliter, sed per modum medii nequa, si quidem veram habet rationem causae, et ab illa vere causatur effectus. At communis sententia negat". LMS II 337/8.

¹¹³ „Aptius forte exemplum est quod dat Aristoteles ex dicto cuiusdam Philosophi qui cum Scythia esset, et Athenis videret saltantes mulieres, rogatus an in Scythia essent similes saltatrices, respondit: non esse vites in Scythia: Indicans vites esse causam saltationis remotam: nam proxima est causa ebrietas, ebrietatis vero causa vites". LMS 338.

¹¹⁴ LMS II 313.

2.2. Dowodzenie *propter quid*

Szczególnie wyróżnianą przez Śmigleckiego metodą poznania naukowego, jest metoda poznania naukowego *propter quid*. Jest to metoda, która oprócz właściwości takich, jakie posiadają tzw. ogólne metody poznawania naukowego — dyskurs i sylogizm — posiada jeszcze dodatkowe, specjalne właściwości, czyniące z niej metodę doskonałego uzyskiwania wiedzy naukowej.

Punktem wyjścia rozważań dotyczących doskonałej metody uzyskiwania wiedzy, metody *propter quid*, jest u Śmigleckiego, schematycznie dokonane — za Arystotelesem — wyróżnienie sylogizmów ze względu na prawdziwość („stopień prawdziwości”) przesłanek. Ze względu na tę wartość wyróżnia Śmiglecki sylogizmy demonstratywne — w materii koniecznej, sylogizmy topiczne — w materii prawdopodobnej, oraz sylogizmy sofistyczne — w materii fałszywej. Bliżej zajmuje się tylko sylogizmami demonstratywnymi, z uwagi na ich charakter naukowy. Są to takie sylogizmy, o których wiemy, że posiadając je mamy wiedzę¹¹⁵.

Śmiglecki często wspomina, że dowodzeniem naukowym jest sylogizm konieczny, z przesłanek koniecznych i wnoszący konkluzję konieczną¹¹⁶, lub że jest to wiedza osiągnięta „nie inaczej, jak tylko przez przyczyny i taka, że nie może być inaczej”, czyli konieczna¹¹⁷. Oprócz tej ogólnej charakterystyki dowodzenia naukowego, wskazującej tylko jedną jego właściwość — konieczność, podaje on, powołując się na Sta-

¹¹⁵ „Quare totus syllogismus constans praemisis et conclusionem facit nos scire, quia habendo talem syllogismum, sumus scientes... scientialem syllogismum dico, sacundum quem, eo quod ipsum habeamus, scimus...”. LMS II 140, 193.

¹¹⁶ „Omnis enim syllogismus infert conclusionem necessariam ex suppositione praemissarum et medii in praemissas contenti...”. LMS II 420. Tamże, II 125, 194, 219, 251.

¹¹⁷ „Duo enim habet scientia, et quod sit per causam per quam res est, et quod impossibile sit aliter se rem habere’. LMS II 251, 194.

girytę, dwie definicje dowodzenia naukowego: „dowodzeniem naukowym jest sylogizmem wiedzytwórczy”, oraz „dowodzeniem (naukowym) jest sylogizm z przesłanek prawdziwych, pierwszych, bezpośrednich, bardziej znanych, takich, które są przyczynami konkluzji”¹¹⁸, lub „które zawierają przyczynę konkluzji”¹¹⁹.

Zdaniem Śmigleckiego owe dwie definicje ujmują jedno, tylko z różnych punktów widzenia; ujmują dowodzenie naukowe w dwu aspektach. Definicja pierwsza określa dowodzenie naukowe ze skutku (*per effectum*), wskazuje bowiem na wyniki dowodzenia. Definicja druga określa dowodzenie naukowe z przyczyn (*per causam*), czyli wskazuje jakim sposobem i przy pomocy czego ma się ono dokonywać¹²⁰. Charakterystyczny sposób dowodzenia, mianowicie z przyczyn (*per causam*), czy też inaczej, ze względu na jakie przyczyny dowodzimy czegoś (*propter quid*), sprawia, że Śmiglecki nazywa to dowodzenie dowodzeniem naukowym *propter quid* i uważa je zarazem za doskonałą metodę zdobywania wiedzy naukowej, którą również nazywa metodą *propter quid*.

Według Śmigleckiego przesłanki dowodzenia naukowego *propter quid* (zarazem metody zdobywania wiedzy naukowej *propter quid*) powinny być przede wszystkim prawdziwe. Konieczność prawdziwości przesłanek dowodzenia naukowego uzasadnia jednak bardzo ogólnie i przy pomocy dodatkowych, nie wyjaśnianych jeszcze pojęć. Mówi on, że istotą doskonałości wiedzy jest jej oczywistość i pewność. Takie zaś właściwości posiada tylko wiedza osiągnięta z przesłanek prawdzi-

¹¹⁸ „Demonstrationem duas definitiones assignat Aristoteles. Altera est, quod sit syllogismus faciens scire: altera quod sit syllogismus ex veris, primis, immediatis, et notrioribus, et prioribus, causisque conclusionis”. LMS II 193.

¹¹⁹ „...quod contineant causam conclusionis...”. LMS II 201. „Praemissae debent continere causam conclusionis propter quam res est, et... LMS II 208.

¹²⁰ „Utraque definitio in unam concurrat. Nam prior datur per effectum, posterior per causam...”. LMS II 193.

wych, a więc przesłanki powinny być prawdziwe¹²¹. Krótko stwierdza, że „O niebycie nie ma wiedzy: a więc przesłanki powinny być prawdziwe”¹²². Inaczej mówiąc, wiedza dotyczy rzeczy istniejących, którym przysługuje prawdziwość, a więc i twierdzeniom o tych rzeczach przysługuje prawdziwość. Co więcej, dopatruje się on pewnego podobieństwa twierdzeń o bytach, do samych bytów i stąd przypisuje przesłankom prawdziwość: „Przesłanki są bowiem jakimiś bytami złożonymi (*entia quaedam complexa*) ukonstytuowanymi w połączeniu orzeczenia z podmiotem, takie zaś połączenie orzeczenia z podmiotem jest tylko wtedy (słuszne), gdy jest prawdziwe: a więc — konkluduje Śmiglecki — być przesłanką, to zarazem być przesłanką prawdziwą”¹²³.

Przesłanki powinny być według Śmigleckiego prawdziwe również dlatego, że mają one być przyczynami wiedzy, przyczynami konkluzji naukowych¹²⁴. Prawdziwość zaś konkluzji zapewniają bezwzględnie przesłanki prawdziwe, dlatego też powinny być one prawdziwe¹²⁵.

Następnie przesłanki dowodzenia naukowego *propter quid* powinny być bezpośrednie (*immediatae*). Takie bezpośrednie

¹²¹ „Perfectio enim essentiali scientiae consistit in certitudine et evidentia...”. LMS II 203. „Ergo neque essentia certitudinis potest esse sine veritate certitudinis, ita ut et certitudo illa quae habetur sine veritate solum sit similitudo quaedam certitudinis, absque essentia certitudinis”, LMS II 204.

¹²² „Primam igitur proprietatem praemissarum, nempe veritatem, hoc argumento colligit Philosophus textu 5. Non ens inquit, non est scire: ergo praemissae debent esse verae”. LMS II 201.

¹²³ „Esse praemissarum, est veritas earum; sunt enim praemissae entia quaedam complexa, consistentia in conjunctione praedicati cum subiecto, coniunctio vero praedicati cum subiecto tunc est, quando vera est: ergo et esse praemissarum, est veritas earum”. LMS II 201.

¹²⁴ „...praemissae vero, ut sint causae conclusionis scientificae, non solum sciri debent, sed etiam magis sciri, quam conclusio, cum sint ratio sciendi conclusionem: consequentes est, quod debeant esse verae, cum illarum esse, sit veritas”. LMS II 202.

¹²⁵ LMS II 203.

przesłanki według Śmigleckiego mamy w dwu wypadkach: a) kiedy orzeczenie przysługuje danemu podmiotowi wpierw niż innemu podmiotowi, np. w zdaniu człowiek jest rozumny, rozumność przede wszystkim przysługuje człowiekowi¹²⁶, b) kiedy podmiot jest przyczyną bezpośrednią swego orzeczenia, np. w zdaniu człowiek jest zwierzęciem, orzeczenie wiąże się z podmiotem bezpośrednio, jako ze swą przyczyną, bez pomocy innej przyczyny. Należy to rozumieć tak, iż istota orzeczenia zawiera się w istocie podmiotu¹²⁷.

Śmiglecki twierdzi, że tylko zdania bezpośrednio drugiego rodzaju mogą być przesłankami w dowodzeniu naukowym *propter quid*, ale wymienia wśród nich również takie zdania bezpośrednie, które należałoby zaliczyć do grupy pierwszej. Wylicza on bowiem w tych zdaniach, zdania esencjalne należące przecież do grupy pierwszej, oraz zdania przyczynowe i zdania negatywne.

1° Bezpośrednimi zdaniami esencjalnymi są według Śmigleckiego najprawdopodobniej definicje, tzn. takie zdania, w których orzeczenie wyjaśnia podmiot (*cum definitio praedicatur de definitio*). Treść orzeczenia takiego zdania zawarta jest już w podmiocie, tylko jeszcze nie ujawniona. Ujawniona zaś w orzeczeniu, łącznie z podmiotem tworzy coś trzeciego. Przykład: „Człowiek jest zwierzęciem, człowiek jest rozumny”¹²⁸. Treści podmiotu i orzeczenia z własnej istoty czyli natury — jak mówi Śmiglecki — związane są ze sobą

¹²⁶ „Primo immediatione subiecti, quando praedicatum convenit subiecto, nullo alio subiecto mediante, cui prius conveniat: sic rationale convenit homini immediate, quia nulli alteri subiecto prius convenit quam homini”. LMS 209.

¹²⁷ „Potest denique propositio esse immediata ratione causae, non ratione subiecti, ut cum dico, hominem esse sensitivum, inter hominem et sensitivum, quae est differentia constitutiva animalis, mediat subiectum proprium sensitivi nempe animal; prius enim sensitivum competit animali; et mediante animali, competit homini...”. LMS II 210.

¹²⁸ „Primo loco sunt propositiones essentiales, ut cum definitio praedicatur de definito, ut cum dico, homo est rationalis, homo est animal”. LMS II 213.

i razem ujawniają istotę czegoś trzeciego¹²⁹. Coś trzeciego rozumie Śmiglecki, jako ujawnienie pewnych tylko treści podmiotu przez orzeczenie.

2° Następne miejsce wśród zdań bezpośrednich zajmują według Śmigleckiego zdania przyczynowe. Są to zdania, w których orzeczenie przysługuje podmiotowi, dlatego, że treść podmiotu jest bezpośrednią przyczyną treści orzeczenia, np. „to, co rozumne jest zdolne do śmiechu” (*rationale est risibile*)¹³⁰.

3° Trzecie miejsce zajmują bezpośrednie zdania przeczące. Są to zdania, w których terminy nie są wyjaśniane przez rodzaj wyższy, jak np. zdanie: „ilość nie jest jakością”¹³¹.

Wymienione wyżej bezpośrednie zdania — esencjalne, przyczynowe i negatywne — mogą być według Śmigleckiego bezpośrednio faktycznie lub bezpośrednio wirtualnie (*actu et virtute*). Wymienione zdania są faktycznie bezpośrednie, jeśli nie mają *medium*, przy pomocy którego byłyby dowodzone. Bezpośrednie zaś wirtualnie są one wtedy, gdy odwołują się do zdań faktycznie bezpośrednich. W dowodzeniu doskonałym przesłanki winny być zdaniem Śmigleckiego bezpośrednio pierwszego rodzaju tzn. bezpośrednio faktycznie¹³².

Według Śmigleckiego przesłanki mogą być przyczynami konkluzji w dwojaki sposób: po pierwsze, ponieważ zawiera-

¹²⁹ „Propositiones enim essentialēs non habent causam suae connexionis a terminis distinctam, sed seipsis termini sunt causa connexionis in ordine ad unum tertium...”. LMS II 213.

¹³⁰ „Secundum locum habent propositiones causales, in quibus effectus praedicatur de sua causa immediata, ut si dicam rationale est risibile”. LMS II 215.

¹³¹ „Tertium locum habent propositiones negative, quarum termini non resolvuntur in aliquod genus superius, ut si dicam quantitas non est qualitas”. LMS II 215.

¹³² „Infero secundo. Non satis ad demonstrationem praemissas esse notas demonstranti in habitu: quia nimirum ante habuit illarum demonstrationem, sed necesse est ut sint notae in actu...”. LMS II 219.

ją prawdziwą przyczynę konkluzji (*continent causam*). Rozumie to w ten sposób, iż konkluzję wyprowadza się wówczas nie bezpośrednio, lecz pośrednio z przyczyny. Po drugie, przesłanki są przyczynami konkluzji przez samo rozłożenie terminów, czyli mocą samej formy są przyczynami wyprowadzenia konkluzji koniecznej¹³³. Drugi sposób bycia przyczyną konkluzji może zachodzić zdaniem Śmigleckiego i w innych sylogizmach, ale przede wszystkim jest właściwy sylogizmom naukowym.

W związku z rozważaniem owej właściwości, iż przesłanki w dowodzeniu *propter quid* powinny być pierwszej i bardziej znane, Śmiglecki poddaje analizie, co jest bardziej znane. Wyróżnia coś bardziej znanego ze swej natury oraz coś bardziej znanego ze względu na nas, na nasze możliwości poznawcze.

Bardziej znane z natury rzeczy jest to, od czego zależy poznanie czegoś innego, np. to, co jest ogólne — universalia — ponieważ z nich dokonuje się poznanie czegoś szczegółowego: dowodzę, że człowiek jest zdolny do śmiechu, ponieważ jest rozumny¹³⁴. To, co ogólne, poznajemy z natury rzeczy wpierw, chociaż niewyraźnie i niedoskonale, podobnie jak dzieci, które — jak utrzymuje Śmiglecki — biorą najpierw wszystkich mężczyzn za ojców oraz wszystkie niewiasty za matki, a dopiero potem poznają różnice i bliżej poznają swego ojca i matkę¹³⁵. ~

Ze względu na nasze możliwości poznawcze bardziej znane

¹³³ „Secundo dici possunt causae consequentiae, quod virtute formae et dispositionis terminorum, sint causa, ut sequatur ex necessitate conclusio”. LMS 222.

¹³⁴ „Notius natura esse illud a quo pendet notitia alterius ex natura rei...”. LMS II 223. „Verbi gratia, demonstratur hominem esse risibilem per rationalitatem...”. LMS II 224.

¹³⁵ „Similiter pueri primum omnes viros indistincte apprehensos patres appellant, et omnes faeminas matres, postea autem distincte et determinate concipiunt”. LMS II 226.

są rzeczy jednostkowe, ponieważ od nich zaczyna się nasze poznanie¹³⁶.

Według Śmigleckiego może zachodzić sytuacja, w której przesłanki byłyby nam bardziej znane od konkluzji tak ze względu na swą naturę, jak ze względu na nasze możliwości poznawcze, ale dla dowodzenia naukowego wystarczy, kiedy są one bardziej znane od konkluzji tylko ze względu na swą naturę¹³⁷.

Śmiglecki wymienia jeszcze inne właściwości przesłanek, wynikające, jak twierdzi, z właściwości wyżej wymienionych¹³⁸. Według niego przesłankami dowodzenia naukowego *propter quid* powinny być zdania konieczne (*propositiones necessariae*), ogólne (*de omni*), znane wprost (*per se*) i powszechne (*universales*). Sprawy te były już częściowo omawiane przez Śmigleckiego w nieco odmiennym ujęciu przy analizowaniu aspektów formalnych naukowego poznania przedmiotu. Śmigleckiemu chodziło tam jednak tylko o podkreślenie, iż poznanie naukowe wydobywa z rzeczy to, co w nich konieczne, ogólne, powszechne. Wracając do tych spraw, pragnie je niejako uzupełnić przez zanalizowanie wyżej wymienionych właściwości w samych zdaniach.

Dowodzenie naukowe *propter quid* powinno wychodzić według Śmigleckiego z przesłanek koniecznych dlatego, że wiedza osiągnana tym sposobem powinna być konieczna¹³⁹. Potrójne może być źródło owej konieczności przesłanek: a) ze

¹³⁶ „...singulare quoad nos esse notius, quia propinquius sensui...”. LMS II 224. „...sensibilia vero sunt nobis notiora quia prius et facilius a nobis cognoscuntur: siquidem omnis nostra cognitio incipit a sensu...”. LMS II 223/4, 227.

¹³⁷ „Dico tamen non esse id necesse ut praemissae in demonstratione sint notiores nobis et natura...”. LMS II 226.

¹³⁸ „Aristoteles ex proprietate demonstrationis, quod sit ex necessariis deducit constare debere praedicatis de omni, per se, ex universalibus...”. LMS II 266.

¹³⁹ „Primum est id quod scitur per demonstrationem, est ita necessarium, und impossibile sit aliter habere: ergo debet inferri ex praemissis necessariis: Non enim potest inferri conclusio necessaria, nisi ex praemissis necessariis”. LMS II 251

strony podmiotu, który koniecznie wymaga określonego orzeczenia, np. człowiek jest zwierzęciem; b) ze strony orzeczenia, które wymaga dla siebie określonego podmiotu, np. człowiek jest zdolny do uczenia się gramatyki, oraz c) ze strony tak podmiotu, jak i orzeczenia, które nawzajem konieczne są względem siebie, np. człowiek jest zdolny do śmiechu¹⁴⁰. Dla najdoskonalszego dowodzenia naukowego, *propter quid*, wymagana jest konieczność wypływająca zarazem ze strony podmiotu i orzeczenia¹⁴¹. Typowy pod tym względem byłby według Śmigleckiego sylogizm: wszystko rozumne jest zdolne do śmiechu¹⁴². Powołując się na Arystotelesa Śmiglecki mówi, że jeżeliby mógł nawet zajść wypadek, iż z prawdziwych przesłanek nie byłoby dowodzenia naukowego, to jednak nie może nie być dowodzenia naukowego, jeśli przesłanki są konieczne¹⁴³.

Ogólność przesłanek dowodzenia naukowego *propter quid* łączy się według Śmigleckiego z ich koniecznością. Każda bowiem przesłanka konieczna jest według niego zarazem przesłanką ogólną¹⁴⁴. Ogólność przesłanek można zdaniem Śmigleckiego rozumieć podwójnie: a) według intencji Stagiryty wyrażonej w *Analitykach Pierwszych*, gdzie ogólnym nazywa Arystoteles to, co przynależy wszystkim z pewnego zakresu rzeczom choć niekoniecznie zawsze, np. człowiek w starości siwieje¹⁴⁵, oraz b) według intencji Stagiryty wyrażonej

¹⁴⁰ LMS II 261.

¹⁴¹ „Dico secundo. Ad perfectionem demonstrationem requiri perfectissimam necessitatem, quae se tenet tam ex parte subiecti, quam ex parte praedicati, ita ut non sit possibile subiectum esse sine praedicato, praedicatum sine subiecto”. LMS II 261.

¹⁴² „Talis demonstratio est ista: Omne rationale est risibile, omnis homo est rationalis, ergo omnis homo est risibilis”. II 261.

¹⁴³ „ex venis quidem est non demonstrantem syllogisasse: ex necessariis autem non est nisi demonstrantem”. LMS II 263.

¹⁴⁴ „Ad demonstrationem requiritur praedicata de omni: quia requiruntur praedicata necessaria: at omne necessarium est de omni...”. LMS II 269.

¹⁴⁵ „...sive semper ita sit sive non, ut cum dico, omnem hominem

w *Analitikach Drugich*, gdzie ogólnym nazywa to, co przynależy wszystkim rzeczom i zawsze. Taką ogólnością zdaniem Śmigleckiego powinny się cechować przesłanki dowodzenia naukowego.

Z konieczności przesłanek wynika również zdaniem Śmigleckiego to, że mają one być znane *per se*, same przez się. Powołując się na Arystotelesa Śmiglecki wymienia cztery sposoby orzeczeń *per se*: a) Kiedy orzeczenie należy do istoty (definicji) podmiotu, np. w zdaniu człowiek jest zwierzęciem¹⁴⁶. b) Kiedy podmiot należy do istoty orzeczenia, np. liczba jest parzysta, linia jest prosta¹⁴⁷. c) Kiedy orzeczenie dotyczy jakiejś substancji istniejącej, np. chodzący, biały — orzeczenie takie wymaga substancji istniejącej¹⁴⁸. d) Kiedy wskazujemy jakąś przyczynę czegoś orzekanego, np. zamordowany nie żyje¹⁴⁹.

Dwa pierwsze sposoby orzekania *per se* są według Śmigleckiego dwoma właściwymi sposobami tegoż orzekania, bowiem w obu tych wypadkach istota jednego zawiera się w drugim: w pierwszym wypadku istota tego co oznacza orzeczenie zawiera się w istocie podmiotu, w drugim zaś istota tego, co oznacza podmiot, zawiera się w istocie orzeczenia.

W dwu następnych przypadkach istoty rzeczy wskazywanych przez podmiot i orzeczenie nie zawierają się wzajemnie w sobie, lecz jedno jest przyczyną drugiego. Inaczej mówiąc, dwa pierwsze przypadki są *per se* ze względu na zawieranie się wzajemne swych treści istotnych, a *per accidens* ze względu na przyczynowanie. Natomiast dwa następne przypadki są

canescere... alterum vero... ut non solum toti subiecto, sed etiam semper conveniat". LMS II 266.

¹⁴⁶ „Notandum est secundo. Aristotelem numerare quatuor modos per se text. 9. Primus est, quando praedicatum est de essentia et definitio-
ne subiecti, sic homo per se, dicitur esse animal". LMS II 273.

¹⁴⁷ LMS II 273.

¹⁴⁸ „... ut cum dico album vel ambulans, involvo subiectum, quod est album, et quod est ambulans.... LMS II 274.

¹⁴⁹ LMS II 275.

według Śmigleckiego *per se* ze względu na przyczynowanie wzajemne, a jeśli chodzi o wzajemne zawieranie się ich treści istotnych, są one *per accidens*¹⁵⁰. Ze względu na potrzeby nauki pierwsze dwa przypadki są istotniejsze i dlatego Śmiglecki zalicza je do orzekań prawdziwie naukowych. Problematyczny byłby — jeśli chodzi o zaliczanie do naukowych — przypadek czwarty. Skoro jednak zachodzi tam wyraźnie przyczynowanie, Śmiglecki mówi, że można go również zaliczyć do orzekań naukowych; najczęściej zachodzi on równocześnie z przypadkiem pierwszym lub drugim. O trzecim przypadku Śmiglecki mówi, iż jasne jest, że nie zalicza się on do naukowych, ponieważ nie kieruje się ku orzekaniu, a tylko ku wskazaniu czegoś istniejącego poza orzeczeniem¹⁵¹.

Z konieczności przesłanek wynika również, iż mają one być powszechne (*universales*). Źródłem powszechności przesłanek może być według Śmigleckiego podmiot lub orzeczenie użyte w zdaniu w całej swej rozciągłości: a) kiedy podmiot użyty jest w zdaniu w całym swym zakresie, np. człowiek jest zwierzęciem¹⁵²; b) kiedy orzeczenie użyte jest w zdaniu w całym swym zakresie, np. linia jest prosta¹⁵³; c) kiedy tak podmiot jak orzeczenie są użyte w zdaniu w całej swej rozciągłości, np. człowiek jest zdolny do śmiechu¹⁵⁴. Wartość naukową ma według Śmigleckiego tylko przesłanka (zdanie) powszechna w trzecim przypadku, tzn. kiedy tak podmiot, jak i orzeczenie użyte są w zdaniu w całym swym zakresie. Taki zaś przypadek nie zachodzi zdaniem Śmigleckiego w następujących sytuacjach: a) Kiedy właściwość rodzaju przypisujemy jakiemuś

¹⁵⁰ „Statuuntur autem duo primi modi, esse modi per se praedicandi...”. LMS II 275/6.

¹⁵¹ LMS II 277—284.

¹⁵² „Potest autem praedicatum esse universale; primo modo, non secundo, ut homo est animal”. LMS II 290.

¹⁵³ „Potest enim esse universale secundo modo, et non primo, ut cum dico lineam esse rectam...”. LMS II 290.

¹⁵⁴ „...ut cum dico, hominem esse risibilem...”. LMS II 290.

gatunkowi jako pierwszemu podmiotowi¹⁵⁵. b) Kiedy mniemy, że właściwość przynależy najpierw gatunkom, chociaż rodzaj ten jest niewłaściwy¹⁵⁶. c) Kiedy mniemy, że rodzaj jest pierwszym podmiotem danej właściwości, chociaż właściwie podmiotem tej właściwości jest gatunek, np. jeśli mówimy, że linie równoległe się nie przecinają¹⁵⁷.

Wymienione wyżej właściwości przesłanek dowodzenia naukowego, mianowicie że są one konieczne, ogólne, znane wprost i powszechne, wynikają, jak mówi Śmiglecki, *ex posteriori* z naczelnego założenia, że dowodzenie takie dokonuje się z przyczyn, ściślej, że dowodzenie takie dokonuje się z przesłanek, które informują o przyczynach konkluzji. Wprawdzie mówi on dosyć często, że dowodzenie naukowe dokonuje się z jakiegoś *medium*, ale *medium* utożsamia z przyczyną i jeszcze częściej mówi, że dowodzenie naukowe wychodzi z przyczyn, że jest poznaniem przez przyczyny¹⁵⁸. Określenie zaś takie, w ślad za Arystotelesem, wymaga wyjaśnienia rozumienia i roli przyczyn szczególnie w dowodzeniu naukowym *propter quid*.

Przyczyny w dowodzeniu naukowym mogą dotyczyć zdaniem Śmigleckiego kolejno: albo podmiotu (*subiectum*) dowodzenia, albo właściwości tegoż podmiotu (*passio*), ich przysługiwania lub nieprzysługiwania podmiotowi. Zarówno w stosunku do podmiotu dowodzenia jak też jego właściwości (*subiectum et passio*) przyczyny mogą być bądź wewnętrzne bądź zewnętrzne¹⁵⁹. Zdaniem Śmigleckiego wymieniona kolejność

¹⁵⁵ „Notandum tertio: tribus modis nos decipi posse in cognoscendo praedicato universali, ut docet Aristoteles in tex. 12. Primo, quando proprietatem generis tribuimus speciei tamquam primo subiecto...” LMS II 295.

¹⁵⁶ „Secundo quando genus est innominatum, tunc etiam putamus speciebus primo convenire proprietatem generis”. LMS II 295.

¹⁵⁷ „...ut qui demonstraret parallelas rectas non coincidere, tunc parallelas non ut recte sed ut parallelas seu aequae distantes, essent primum subiectum istius praedicati”. LMS II 295.

¹⁵⁸ „...scire enim est rem per causam cognoscere, demonstratio vero facit scire. Ergo rem per causam demonstrat. (...) ...medium autem ex natura rei est causa”. LMS II 234.

¹⁵⁹ „Causa igitur in demonstratione potest considerari, vel in ordine

poszukiwania przyczyn była praktycznie stosowana w dowodzeniach naukowych.

Śmiglecki nie zgadza się na taką kolejność poszukiwań. Dowodzenie naukowe powinno dotyczyć zdaniem jego najpierw nie podmiotu a właściwości, oraz nie wewnętrznych a zewnętrznych przyczyn właściwości podmiotu: dlaczego daną właściwość przypisujemy podmiotowi. Powinniśmy czynić tak dlatego, że w dowodzeniu naukowym zasadniczo i wyłącznie biorą udział tylko owe przyczyny i ponieważ tylko one wyjaśniają to, o co szczególnie w nauce chodzi: dlaczego daną właściwość przypisujemy podmiotowi¹⁶⁰. W dowodzeniu naukowym nie biorą i nie mogą brać udziału wewnętrzne przyczyny — materialna i formalna — jakiejś właściwości. Wewnętrznej przyczyny materialnej żadna właściwość — zdaniem Śmigleckiego — nie posiada, natomiast z wewnętrznej przyczyny formalnej jakiejś właściwości (jej istoty, definicji) nie wynika dlaczego dana właściwość istnieje w podmiocie¹⁶¹.

Zdaniem Śmigleckiego biorą jednak udział w dowodzeniu naukowym wewnętrzne przyczyny podmiotu dowodzenia naukowego: materialna i formalna. Przyczyny te konstytuują, jak mówi on, sam podmiot, jego naturę. Stąd kolejność poszukiwania przyczyn powinna być następująca:

właściwości	{	przyczyna wewn.	
		przyczyna zewn.	{sprawcza celowa (poszukiwane)}
podmiot	{	przyczyna wewn.	{materialna (znalezione) formalna}
		przyczyna zewn.	

ad passionem, ut est causa passionis intrinseca vel extrinseca, vel in ordine ad subiectum, ut est causa subiecti intrinseca vel extrinseca". LMS II 237.

¹⁶⁰ LMS II 237.

¹⁶¹ „Causam materialem proprie non habet passio, quia non componitur ex materia ulla, et quamvis habeat materiam, in qua, non ex qua, tamen materia in qua non est causa intrinseca eius quod in ea existit sed extrinseca: est enim extra entitatem et essentiam ipsius.

Oprócz formy sylogistycznej i specjalnych właściwości przesłanek, o których była mowa wyżej, dowodzenie naukowe *proter quid* — podobnie jak sam sylogizm — musi kierować się jakimiś zasadami. Śmiglecki najwięcej mówi o tzw. zasadach własnych (*principia propria*) dowodzenia, tzn. takich, które nie są obce (*alienae*), ani wspólne (*communia*)¹⁶². Zasadami takimi są przesłanki w których orzeczenie wprost (*per se*) przysługuje podmiotowi. Znajdujemy je w definicjach.

Sprawie definicji, oprócz częstych wzmianek, poświęca Śmiglecki całą *Dysputację XVIII*. Omawia je starannie, ze wskazaniem arystotelesowskich źródeł (*Topiki, Analityki Drugie, Metafizyka, De anima*), z racji ważnej roli, jaką pełni ona w poznaniu ogólnoludzkim i poznaniu naukowym. W poznaniu ogólnoludzkim definicja jest według Śmigleckiego narzędziem wiedzy, w poznaniu zaś naukowym jest zasadą dowodzenia.

Śmiglecki stawia, chociaż nie na samym początku analiz poświęconych definicji, pytanie, czy w ogóle można podawać definicję definicji. Jeśli istniałaby taka możliwość, to zachodziłby proces w nieskończoność (*processus in infinitum*). W odpowiedzi na to pytanie odróżnia on tzw. formalną definicję definicji (*in actu signato*) i tzw. materialną definicję definicji (*in actu exercito*)¹⁶³. Zdaniem Śmigleckiego nie można podawać materialnej definicji definicji¹⁶⁴. Można natomiast podać formalną definicję definicji — *in actu signato* — czyli podać rację formalną definicji. Definicja taka jest bowiem według niego tylko pewnym wyjaśnieniem. W takim sensie podaje on następującą definicję definicji: „Jest to mowa eksplikująca istotę, względnie naturę rzeczy”¹⁶⁵.

Causam vero formalem habet quidem passio, nempe illam quae continetur in definitione passionis, verum talis causa, non potest servire demonstrationi, quia est aequae ignota ac passio...”. LMS II 238.

¹⁶² LMS II 297, 351.

¹⁶³ „Definitionem dupliciter sumi posse: primo formaliter, sub ratione formali definitionis, seu in actu signato... secundo materialiter et in actu exercito...”. LMS II 613.

¹⁶⁴ LMS II 616.

¹⁶⁵ „Definitionem enim in actu signato... potest definiri”. LMS II

Istotę rzeczy można zdaniem Śmigleckiego wyjaśniać różnymi sposobami, np. przez podanie różnych rodzajów przyczyn rzeczy, lub podanie właściwości rzeczy. Zarazem mówi, że dokonujemy tego najlepiej, przez podanie rodzaju i różnicy gatunkowej¹⁶⁶, podanie bowiem rodzaju i różnicy gatunkowej wyjaśnia wprost czym rzecz jest w swojej istocie¹⁶⁷. Stąd wszelkie inne sposoby wyjaśniania istoty rzeczy, nie podające rodzaju i różnicy gatunkowej, np. w fizyce, są według Śmigleckiego definicjami nie wprost¹⁶⁸.

Czym jest owa istota rzeczy, jaką mamy ujmować w definicji? Śmiglecki wprowadza tutaj rozróżnienie istoty rzeczy konkretnej, którą nazywa *quod quid esse*, oraz istoty rzeczy wziętej abstrakcyjnie, którą nazywa *quidditas rei*¹⁶⁹. Podwójnie bowiem zdaniem Śmigleckiego możemy wskazywać istotę czegoś, raz gdy przypisujemy czemuś to, co tylko przynależy jemu, a nie innemu, gdy np. o człowieku mówimy, że jest muzykiem, wówczas będzie to właściwość rzeczy konkretnej (*quod quid esse*), drugi raz, gdy przypisujemy czemuś to, co przynależy wszystkim jednostkom danego gatunku, np. o człowieku mówimy, że jest zwierzęciem rozumnym, wówczas będzie to istota rzeczy wziętej abstrakcyjnie (*quidditas rei*)¹⁷⁰.

Istota czegoś brana abstrakcyjnie również może być różna według Śmigleckiego. Może to być tzw. zwykła istota, np. istota człowieka; istota wyższa (czysta), np. ludzkość w porównaniu do człowieka; oraz istota najwyższa, np. substancja pierwsza. Wyróżnienie to jest mu potrzebne do zaznaczenia, że tylko zwykła istota czegoś — np. człowieka — posiada, jak mówi Śmiglecki, rzecz jej odpowiadającą — denotat. Stąd

617. „Definitio est oratio explicans essentiam rei”. LMS II 615, 613, 619, 621.

¹⁶⁶ „...essentiam autem non solum per genus et differentiam, sed etiam aliis modis explicari possit... Dicendum tamen est... necesse est definitionem genere et differentia constare”. II 621.

¹⁶⁷ „Definitio autem explicare debet essentiam...”. LMS II 622.

¹⁶⁸ LMS II 622.

¹⁶⁹ LMS II 624.

¹⁷⁰ LMS II 625.

Śmiglecki, mimo iż istotę rzeczy od niej samej odróżnia, twierdzi, że rzecz nie może istnieć bez swej istoty. Argumentuje to następująco: a) Nic nie może istnieć bez swej istoty. Jeśli istota rzeczy byłaby czymś innym od niej samej, to rzecz owa nie istniałaby w ogóle ¹⁷¹. b) Gdyby inaczej było, to nie moglibyśmy mieć żadnej wiedzy o rzeczach ¹⁷². c) Poszczególne rzeczy nie byłyby bytami. Jeśli bowiem jakies rzeczy są bytami, to tylko dzięki swoim istotom ¹⁷³.

Śmigleckiemu chodzi tutaj, jak się wydaje, o podkreślenie, iż ujmując istotę rzeczy w jej definicji, posiadamy wiedzę realną odpowiednią do samej rzeczy ¹⁷⁴.

Pojmując definicję, jak wyżej, można zapytać zdaniem Śmigleckiego, czy wszystko możemy definiować. I odpowiada: a) Zaprzeczenie czegoś możemy definiować tylko nie wprost, czyli, jak mówi, na sposób definiowania bytu ¹⁷⁵. b) Byty myślnie (fikcje) również możemy definiować tylko nie wprost. Takie byty nie posiadają zdaniem jego ani rodzaju i różnicy gatunkowej, ani prawdziwej istoty ¹⁷⁶. c) Byt przygodny oraz przypadłość możemy definiować według Śmigleckiego przez definicję jego podmiotu, lub przez tzw. *additamentum*, czyli zawsze w relacji do jakiejś rzeczy ¹⁷⁷. d) Indywiduum nie może być definiowane ¹⁷⁸. e) Najogólniejszych rodzajów i ostatecz-

¹⁷¹ „Primo: quia nihil potest esse quid sine quidditate:... ergo sine ea esse non potest...”. LMS II 628, 629.

¹⁷² „Cum ergo res sciantur secundum suas essentias, necesse est scientias esse intimas rebus: alioqui res nescirentur, quia nihil intimum rei sciretur”. LMS II 628.

¹⁷³ „Tertio. Sequeretur singularia non esse entia. Si enim essent entia, per suas quidditates essent entia: at cum quidditates ab iis sunt distinctae et separatae, non possunt per illas esse entia: nihil enim est ens per aliud ab ipso; immo per hoc quod eius quidditas ab ipso separatur desinit esse ens”. II 629.

¹⁷⁴ LMS II 631.

¹⁷⁵ „Negationes proprie definiri non posse, sed solum improprie, quatenus per modum entium concipiuntur”. LMS II 634.

¹⁷⁶ LMS II 635.

¹⁷⁷ LMS II 644—651.

¹⁷⁸ LMS II 639.

nych różnic, czyli rzeczy najprostszych z prostych (*simpliciter simplex*) — z zasady nie można definiować¹⁷⁹. f) Jeśli chodzi o Boga, Śmiglecki przedstawia dwie sentencje: Gregoriusza, który twierdzi, że można Go definiować, oraz ogólną Doktorów — za którą idzie sam — iż nie można podawać definicji Boga, ponieważ nie posiada On rodzaju i różnicy gatunkowej¹⁸⁰.

Stosunek definicji do dowodzenia jest według Śmigleckiego następujący: sama wiedza osiągnięta przez definicję jako bezpośrednie poznanie rzeczy jest doskonalsza (*nobilior*) od dowodzenia; natomiast w stosunku do naukowego osiągnięcia wiedzy, dowodzenie jest ważniejsze od definicji¹⁸¹.

Mając na uwadze wszystkie wymienione wyżej elementy dowodzenia naukowego *propter quid* — formę sylogistyczną, właściwości przesłanek, zasady, definicje — można pytać zdaniem Śmigleckiego o zakres tegoż dowodzenia i ewentualnie o możliwość dowodzenia wszystkiego.

W pierwszym zagadnieniu chodzi Śmigleckiemu o to, czy jest możliwe tzw. błędne koło w dowodzeniu (*an detur circulus in demonstrationibus*). Koło takie zachodziłoby według niego, gdybyśmy w dowodzeniu naukowym wychodzili z jakiegoś twierdzenia i w końcu do niego wracali, lub gdybyśmy ze skutków dowodzili przyczyny i z tej samej przyczyny dowodzili tegoż skutku: np. A dowodzimy przez B, B zaś dowodzimy przez A¹⁸².

¹⁷⁹ LMS II 635.

¹⁸⁰ „Sunt duae sententiae. (...) Altera... communior. Deum non constare genere et differentia et ideo definiri non posse”. LMS II 636/7.

¹⁸¹ „Definitio enim est de essentia. Demonstratio de proprietate. Atqui essentia nobilior est obiectum proprietate, et substantia, accidente. Ergo definitio est nobilior demonstratione”. LSM II 662, 664, 667, „...cognitio ...discursiva vero sit perfecta genere cognitionis ...discursiva vero sit perfecta genere cognitionis discursivae...”. LMS II 664.

¹⁸² „Ergo in demonstrationibus tunc erit circulus, cum ab eodem reditur in idem; ut si ex errectu probetur causa et rursum ex eadem causa probetur effectus... Nam si A demonstratur per B, rursum demonstratur per A. Ergo...”. LMS 339.

Zdaniem Śmigleckiego mogłoby się wydawać, że takie błędne koło w dowodzeniu znajdujemy u samego Stagiryty, który na jednym miejscu uzasadnia, że dowodzenie naukowe powinno wychodzić z przesłanek znanych wprost (*per se*), ponieważ powinno wychodzić z tego, co jest konieczne, na innym zaś miejscu konieczność przesłanek uzasadnia na podstawie tego, iż powinny one być znane wprost (*per se*)¹⁸³.

W rozwiązywaniu tej trudności Śmiglecki rozróżnia doskonałe i niedoskonałe koło w dowodzeniu. Doskonałe koło w dowodzeniu zachodzi według Śmigleckiego wówczas, kiedy to, z czego w dowodzeniu wyszliśmy, zostaje tym samym sposobem udowodniane ze swego skutku¹⁸⁴. Niedoskonałe zaś koło w dowodzeniu zachodzi wtedy, gdy na podstawie uzyskanej konkluzji udowadniamy nowym sposobem to, z czego wyszliśmy¹⁸⁵. W dowodzeniu doskonałym nie może być ani doskonałego ani niedoskonałego koła. Natomiast w dowodzeniu niedoskonałym może zdaniem jego zachodzić niedoskonałe koło¹⁸⁶.

Łącznie z tzw. kołowym dowodzeniem, Śmiglecki zastanawia się nad możliwością dowodzenia w nieskończoność i rozróżnia: a) względem jednego (tego samego) przedmiotu nie można dowodzić w nieskończoność, b) względem zaś różnych przedmiotów może być dowodzenie w nieskończoność, bowiem liczba przedmiotów zdaniem Śmigleckiego jest (może być) nieskończona¹⁸⁷.

¹⁸³ „Arist. Primo Poster. text. 15. probat demonstrationem esse ex iis quae sunt per se, quia ex necessariis. Et rursum text. 19. probat esse necessariis, quia ex iis quae sunt per se”. LMS II 339.

¹⁸⁴ „Notandum est: circulum esse posse duplicem, alium perfectum, alium imperfectum. Perfectum est quando ab eodem, eodem modo cognito, ad idem, eodem modo cognitum sit regressus”. II 340.

¹⁸⁵ „Imperfectus, quando ab eodem, nova ratione cognito, ad idem, nova quoque ratione cognoscendum sit regressus”. LMS II 340.

¹⁸⁶ „Dico igitur primo: Non dari perfectum circulum in demonstrationibus”. LMS II 341. „Dico secundo. Circulus imperfectus, datur in demonstrationibus, et est valde utilis, ut si ex principio, sensu vel per resolutionem cognito, inferam conclusionem, et rursum ex conclusione, per rationem probem illud ipsum principium”. LSM II 342.

¹⁸⁷ „Dico secundo. Circa idem subiectum, non potest in demonstratio-

3. Wyniki poznania — wiedza naukowa

Zadaniem tej części pracy będzie przedstawienie poglądów Śmigleckiego związanych z jego teorią nauki, a nie mieszczących się w omówionych wyżej koncepcjach przedmiotu i metod poznania naukowego. Jakakolwiek konkluzja uzyskana prawidłową metodą poznania — stosowną do przedmiotu poznawanego — jest wiedzą o danym przedmiocie. Wiedza ta, dzięki zastosowanym zasadom (przesłankom) i mocą użytej metody, siłą, jak mówi Śmiglecki, wyprowadzonej z przesłanek konkluzji, posiada właściwości wiedzy naukowej, szczególnie pewność i oczywistość, ale nie jest jeszcze nauką¹⁸⁸. Jest tylko fragmentem wiedzy naukowej, jaką człowiek zdobywa. Powstaje problem, jak należy powiązać i uporządkować owe fragmenty wiedzy naukowej: czy można traktować je jako jedną całość, czy też należy wyróżniać poszczególne działy, a jeśli tak, to jakie są podstawy takiego wyróżnienia. Tymi sprawami również zajmuje się według Śmigleckiego teoria nauki.

Wymienionym wyżej zagadnieniom poświęca Śmiglecki szczególnie jedną (XVII) *Dysputację*, zatytułowaną *O wiedzy w całości*¹⁸⁹. Całą problematykę tej *Dysputacji* można by ująć w jednym pytaniu: w jakim sensie należy rozumieć całościowy charakter nauki?

Śmigleckiemu nie chodzi jednak o całościowy charakter nauki jako określonego typu działalności ludzkiej. W takim aspekcie, który dzisiaj nazwalibyśmy aspektem społecznym nauki, wszelka działalność ludzka, w której przeważa rola rozumu, jest według niego bezsprzecznie czymś jednym. Śmigleckiemu chodzi o całościowy charakter wiedzy ze względu na podmiot poznawczy: czy wiedza nabyta przez jednego człowieka stanowi jeden — jak mówi Śmiglecki — stan umysłowy

nibus procedi in infinitum...". LMS 347. „Circa diversa subiecta, potest procedi in infinitum in demonstrationibus, hoc est habita demonstratione de una re possum de alia re aliam demonstrationem habere...". LMS II 346.

¹⁸⁸ LMS II 470—74.

¹⁸⁹ „De scientia totali". LMS II 518—610.

(*habitus*), oraz: czy przedmioty poznawane — jakiegokolwiek one są — stanowią jednolity zespół, czy też właśnie ze względu na owe przedmioty poznawane należy wyodrębnić pewne działy wiedzy ludzkiej. W dzisiejszym rozumieniu można by w pewnym sensie powiedzieć, że Śmigleckiemu chodzi o całościowy charakter wiedzy w aspekcie subiektywnym — jako nabytego stanu wiedzy, a zarazem sprawności do jej zdobywania, oraz o całościowy charakter wiedzy ludzkiej w aspekcie obiektywnym — jako jednolitego zespołu twierdzeń, ze względu na jednolity zespół przedmiotów poznawanych.

W zakresie tak stawianych problemów Śmiglecki poddaje najpierw krytyce znane mu stanowiska głoszące całościowy charakter wiedzy ludzkiej jako stanu umysłu (*habitus*), czyli jak nazwaliśmy wyżej, wiedzy w aspekcie subiektywnym, oraz stanowiska głoszące całościowy charakter wiedzy ze względu na jednolitość przedmiotów poznawanych, czyli wiedzy w aspekcie obiektywnym¹⁹⁰.

Według Śmigleckiego nie może być mowy o nauce jako o jednej całości w aspekcie subiektywnym. Ma tu na myśli różne „władze” ludzkie — zdolności osiągania wiedzy, tworzące różne stany umysłu (*habitus*).

W aspekcie obiektywnym natomiast całościowy i jednolity charakter nauki może odnosić się według Śmigleckiego tylko do poszczególnych dyscyplin naukowych. Nie ma jakiegokolwiek ogólnej nauki, lecz jest ich wiele, i do nich, do każdej poszczególnie, można odnosić cechę, że są całościowe i jednolite.

W tak ujętym stanowisku Śmiglecki poddaje analizie szereg spraw. Z punktu widzenia naszych zainteresowań a zarazem z punktu widzenia uzupełnień przedstawianej teorii nauki Śmigleckiego prześledzimy następujące zagadnienia w tej kolejności: 3.1. Śmigleckiego podstawy wyróżnienia dyscyplin naukowych dokonane w świetle krytyki znanych mu stanowisk, 3.2. Jego wyróżnienie zasadniczo odmiennych dyscyplin

¹⁹⁰ Kwestia I *Dysputacji XVII*: „An scientia totalis sit una simplex qualitas unius simplicis essentia”. LMS II 519—533.

naukowych, oraz 3.3. Jego koncepcję wiedzy praktycznej i jej stosunek do wiedzy teoretycznej.

3.1. Śmigleckiego podstawy wyróżnienia dyscyplin naukowych

Wszystkie rozważania Śmigleckiego dotyczące wyników wiedzy naukowej obracają się, jak wspominaliśmy, dokoła jednego centralnego problemu: w jakim sensie należy rozumieć jedność nauki? Wskazania podstaw wyróżnienia poszczególnych dyscyplin naukowych dokonuje on w nawiązaniu do owego centralnego problemu — przez krytykę stanowisk głoszących całościowy charakter wiedzy. Nawiązując zaś do perypatetyków wydzielających poszczególne dyscypliny, Śmiglecki wprowadza konieczne zdaniem jego uściślenia.

Według Śmigleckiego niesłuszne są stanowiska głoszące całościowy, jednolity charakter wiedzy w obu wymienionych wyżej aspektach.

Pierwsze stanowisko, krytykowane przez Śmigleckiego, dotyczy całościowego charakteru wiedzy naukowej w aspekcie subiektywnym, jako wiedzy zdobytej przez jednego człowieka. Stanowisko takie reprezentowali zdaniem Śmigleckiego tomiści: Kajetan, Kapreol, Fr. Ferariusz, Soto, Ruwius i Vasquez¹⁹¹. Uważali oni, że wiedza ludzka jest jedną całością, jednym subiektywnym stanem rzeczy w człowieku (*habitus*)¹⁹². Jednościowy i całościowy charakter wiedzy ludzkiej wypływa zdaniem wymienionych autorów z jednoznacznie określonego przedmiotu poznania: przedmiotem poznania według nich — jak relacjonuje Śmiglecki — jest cokolwiek, co może być poznane (*scibile*)¹⁹³. Wszelki przedmiot poznania,

¹⁹¹ „Nam qui Divum Thoman sequuntur, mordicus tuentur esse quoad essentiam unam simplicem qualitatem... Ita Caiet. Prima secundae q. 54. a 4. Capr. in prolog. Ferar. 2. contra Gentes c. 4. Sotus q. 3. Proëm. Logicae, Ruwius ibid. q. 4. Vasq. 1 parte disp. 9. c. 1”. LMS II 519.

¹⁹² LMS II 519.

¹⁹³ „Nam una potentia habet multos actus specie distinctos, circa varia objecta specie distincta, quae tamen conveniunt in una ratione scibilis”. LMS II 519.

tak jednoznacznie ujęty w jeden ogólny rodzaj, stwarza jeden subiektywny stan rzeczowy — *habitus*. Z tego punktu widzenia wszelka wiedza zdobyta przez człowieka jest czymś jedynym.

Śmiglecki nie zgadza się z tym stanowiskiem. Określenie wszelkiego przedmiotu poznawania przez wymienionych autorów jako tego, co może być poznane (*scibile*) jest według Śmigleckiego tylko dodatkową charakterystyką nie wnoszącą żadnej nowej treści, lub — jak się wyraża — nie wskazującą żadnej obiektywnej treści, interesującej umysł ludzki w poznawanym przedmiocie¹⁹⁴. Stąd i wiedza o tak jednoznacznie określonym przedmiocie, nie jest jednym nabytym stanem wiedzy.

Zdaniem Śmigleckiego nie może być jednej wiedzy ogólnej, tak bowiem przedmioty poznawane, jak i aspekty ich poznawania są różne, czyli że owa różnorodność przedmiotów poznawania jest zarówno materialna — rzeczy są różne, jak i formalna — różne są aspekty poznawania rzeczy.

Śmiglecki występuje szczególnie przeciw Kajetanowi, który przyjmował całościowy, jednolity charakter wiedzy ludzkiej ze względu na jednolity aspekt poznawania przedmiotów (*ratio sub qua*) zarzucając mu, iż z aspektu poznawania rzeczy czyni przedmiot poznania. Gdyby nawet przyjąć, że aspekt poznawania tworzy jednolity stan wiedzy, to i tak nie można się zgodzić — twierdzi Śmiglecki — że istnieje tylko jeden jedyny aspekt poznawania wszystkich stanów rzeczy. Można bowiem, zauważa Śmiglecki, nawet te same rzeczy poznawać z różnych aspektów, np. ze względu na ich kolor (właściwości), czy też ze względu na to czym one są (istotę). A więc aspekty poznawania są różne¹⁹⁵.

¹⁹⁴ „Quare talis denominatio, cum supponat obiectum terminans actum scientiae, non constituit obiectum in ratione obiectiva, sed solum obiecto super addit denominationem scibilis ab actu scientiae illud terminato”. LMS II 522.

¹⁹⁵ „Nam circa idem obiectum diversae potentiae diversos specie ac-

Stanowisko przeciwne tomistom zajmowali szkotyści i nominaliści. Tu Śmiglecki wylicza Szkota, Ockhama, Gregoriusa, Gabriela, Duranda, Suareza, Fonsekę i Toleta¹⁹⁶. Poglądów ich Śmiglecki nie precyzuje, ale w dalszych rozważaniach niejako własnych wydaje się, że idzie za nimi. Twierdzi bowiem, że subiektywny stan wiedzy nie posiada innej istoty niż istotę samych aktów poznawczych. Akty zaś poznawcze są różne. Tworzą więc podobne sobie stany, a zatem różne¹⁹⁷. Odmienność aktów poznawczych stanowiących o odmiennym stanie wiedzy rozumie Śmiglecki tutaj jako odmienny sposób zdobywania wiedzy¹⁹⁸. Każdy z odmiennych sposobów uzyskiwania wiedzy stanowi zdaniem Śmigleckiego odmienny stan wiedzy wziętej subiektywnie. Do całościowego, jednolitego stanu wiedzy należałoby według Śmigleckiego wymagać również istotnej jedności zasad i konkluzji, a te w różnych naukach (np. w fizyce i matematyce) są różne, a więc różne są stany wiedzy¹⁹⁹.

Drugie z krytykowanych przez Śmigleckiego stanowisk dotyczy całościowego charakteru wiedzy w aspekcie obiektywnym. Chodzi w nim o wiedzę jako zespół jednolity twierdzeń o jednolitym zespole przedmiotów poznawanych. Byli tacy, zdaniem Śmigleckiego, jak np. Pico della Mirandola, którzy twierdzili, że nauka w aspekcie obiektywnym jest czymś jednym, dotyczy bowiem czegoś jednego — bytu. Tzw. poszczególne nauki są według Mirandoli tylko częściami jednej ogólnej nauki. Stanowisko takie zdaniem Mirandoli zajmował

tus eliciunt. Verbi gratia, circa colore[m] visus et intellectus diversos specie actus producunt". LMS II 523.

¹⁹⁶ LMS II 521.

¹⁹⁷ „Noto primo. Habitum non habere aliam essentiam et inclinationem in obiectum praeter eam quam accipit ab actu". LMS II 521.

¹⁹⁸ „Dicendum igitur primo. Scientiam totalem non esse unam simplicem qualitatem, sed constare multis habitibus specie distinctis, pro diversitate conclusionum". LMS II 525.

¹⁹⁹ „Nam per diversa media, et diversa principia eadem res est diversa in ratione scibilis. Verbi gratia, terram esse rotundam aliter demonstrat physicus, per gravitatem partium, aliter mathematicus per umbras et apparentias:...". LMS II 524.

Arystoteles²⁰⁰. Rolę jednej ogólnej nauki miałyby spełniać wówczas metafizyka.

W związku ze stanowiskiem Mirandoli Śmiglecki twierdzi, iż metafizyka jest naczelną nauką, ale nie w takim sensie, iżby obejmowała w sobie wszystkie inne nauki i przez to tworzyła jednolitą, całościową wiedzę uzyskiwaną. Dostatecznie częste twierdzenie, że metafizyka zajmuje się bytem w ogóle, może sugerować zdaniem Śmigleckiego, iż metafizyka zajmuje się wszystkimi postaciami bytu, a więc wchłania wszystkie pozostałe nauki i jest jedną naczelną nauką. Trzeba jednak wiedzieć, zauważa Śmiglecki, że metafizyka interesuje się wszystkimi postaciami bytu, ale z punktu widzenia treści specyficznych, w aspektach najogólniejszych²⁰¹. Nie obejmuje więc i nie stanowi wszelkiej wiedzy o rzeczach.

Ostateczną konkluzją Śmigleckiego odnośnie do poglądów głoszących całościowy charakter wiedzy jest twierdzenie, że nie ma jakiegóż jednej wiedzy naukowej, jest natomiast wiele nauk, jak wiele jest bytów.

Jednak ci, którzy głoszą wielość nauk, nie wskazują zdaniem Śmigleckiego zadowalająco podstaw ich wyróżnienia. Perypatetycy np. przyjmują ogólnie, że jest wiele nauk, a wyróżniają je ze względu na tzw. typy abstrakcji. Chociaż uwzględniają oni według Śmigleckiego również inne czynniki stanowiące o wydzieleniu jakiegóż nauki, takie jak przedmiot, zasady i metody osiągnięcia wiedzy łącznie ze sposobem definiowania, to jednak wszystkie te czynniki mają według perypatetyków swoje uzasadnienie w typach abstrakcji, które ostatecznie decydują według nich o wyróżnieniu jakiegóż nauki. Co więcej, określony typ abstrakcji decyduje według perypatetyków i wyznacza rodzaj przedmiotu dla danej nauki, jej zasady, sposoby uzyskiwania wiedzy i definiowania.

²⁰⁰ „Est igitur Prima sententia Pici Mirandulani... non esse multas scientias totales, sed unam: omnes vero quae dicuntur scientiae totales, esse partes illius unius scientiae totalis”. II 536.

²⁰¹ „Quod ad Aristotelem attinet, is affirmat quidem scientiam de ente et omnibus entis speciebus esse unam scientiam totalem. Sed sub rationibus universalissimis entis, et specierum ac proprietatum eius universalissimarum”. LMS II 551.

Śmiglecki nie zgadza się z takim stanowiskiem. Twierdzi, że w jednym typie abstrakcji mają miejsce różne nauki, dlatego sam typ abstrakcji nie może decydować o wyróżnieniu poszczególnej nauki, a także jej przedmiotu, zasad i sposobu definiowania. Poza tym zróżnicowanie nauk ze względu na określony typ abstrakcji ma zastosowanie według Śmigleckiego tylko w naukach teoretycznych. Natomiast przy podziale na teoretyczne i praktyczne nauki, typ abstrakcji nie wchodzi w rachubę²⁰².

Zdaniem Śmigleckiego nie można również wyróżniać nauk — jak chcieliby inni (nazwisk ich nie wymienia) — na podstawie przedmiotu poznania, bowiem ten sam przedmiot, np. ciało fizyczne, może być faktycznie przedmiotem różnych nauk²⁰³. Podstawą wyróżnienia poszczególnych nauk nie może być także jeden rodzaj zasad stosowanych, czy jeden sposób uzyskiwania wiedzy.

W szerokiej dyskusji i po szczegółowym wyjaśnieniu wymienionych podstaw wyróżniania nauk Śmiglecki twierdzi, że ani określony typ abstrakcji, ani przedmiot poznawany, ani jeden rodzaj zasad, ani też jeden sposób uzyskiwania wiedzy nie mogą, oddzielnie wzięte, decydować o wyróżnieniu jakiejś dziedziny wiedzy — dyscypliny czy doktryny. Wszystkie te czynniki należy natomiast zdaniem Śmigleckiego brać łącznie, bowiem tylko łącznie wzięte decydują o wyróżnieniu poszczególnej grupy wyników stanowiących odrębną całość. Nie wydaje się jednak, by sam Śmiglecki szedł za takim twierdzeniem. W dalszych bowiem rozważaniach teoretycznych, jak i dokonywanych podziałach nie widać zastosowania poczynionych uwag²⁰⁴.

²⁰² „Dico quarto. Abstractio distinguit quidem scientias speculativas inter se, non tamen distinguit scientias speculativas a practicis”. LMS II 553.

²⁰³ „Verbi gratia corpus in Physica sub variis rationibus considerari, sub ratione entis, vel substantiae in communi, item sub ratione actus, quomodo a Metaphysica consideratus...”. LMS II 557.

²⁰⁴ W kwestii VIII *Dysputacji XVII* (*An et quomodo una scientia subalternatur alteri*) Śmiglecki wymienia oddzielnie podstawy podpo-

3.2. Śmigleckiego wyróżnienie zasadniczo odrębnych dyscyplin naukowych

Na wstępie tego punktu chcielibyśmy zaznaczyć, że Śmiglecki nie zajmuje się wprost podziałem nauk. Jeśli nawet dokonuje jakiegoś podziału, to niekiedy czyni to niejako z okazji, rozważając inne sprawy. Tylko niektórym wyróżnieniom zasadniczo odrębnych dyscyplin naukowych poświęca swoje myśli. Dla utworzenia więc pewnego obrazu podziału nauk interesującego z punktu widzenia teorii nauki, należy sięgać do jego fragmentarycznych wypowiedzi.

Zasadniczym wyróżnieniem odrębnych dyscyplin naukowych jest u Śmigleckiego podział na nauki teoretyczne i praktyczne. W dyskusji z trzema odmiennymi stanowiskami: 1) Vasqueza, Aureolusa i Socynianów, którzy głosili, że nauki teoretyczne i praktyczne nie różnią się między sobą istotnie²⁰⁵; 2) nominalistów, którzy głosili, że wymienione nauki różnią się między sobą istotnie²⁰⁶; 3) Szkota i A. Andreasa, którzy głosili, iż wprawdzie nauki te nie różnią się istotnie między sobą, ale ich właściwości wynikają, a zatem i redukują się do istotnych różnic²⁰⁷, Śmiglecki pragnie wykazać, że zasadniczo należy dzielić nauki na teoretyczne i praktyczne. Opowiada się wprawdzie za stanowiskiem trzecim, ale, jak się wydaje, niekonsekwentnie, ponieważ w swoim wyjaśnie-

rządkowania wzajemnego różnych dziedzin wiedzy. „Potest autem tribus modis una scientia esse sub altera. Primo ratione finis... Secundo ratione principiorum... Tertio ratione obiecti...”. LMS II 599—600.

²⁰⁵ „Unde potest secundum istos eadem cognitio esse succesive speculativa, et practica. Ita Vasquez, Aureolus, et alii praecedente quaestione citati, Soncinas 6 Metaph.”. LMS II 588.

²⁰⁶ „Alii centent esse differentias essentielles, quia sumuntur ab obiecto: obiectum enim speculabile, et operabile distinguuntur essentialiter (...) Haec sententia est Nominalium, in prologo sententiarum”. LMS II 588/9.

²⁰⁷ „Tertia sententia est practicum et speculativum non esse formaliter differentias essentielles, sed proprietates in differentiis essentialibus fundatas. Ita Scotus q. 4. Prologi a. 3. Antonius Andreas 6 Metaph. q. 2.”. LMS II 589.

niu idzie za stanowiskiem drugim, głoszącym istotną różnicę między wymienionymi naukami. Inaczej tylko swoje stanowisko uzasadnia.

Istotnej różnicy między naukami teoretycznymi i praktycznymi dopatruje się Śmiglecki, odmiennie od nominalistów, w pewnym punkcie widzenia. mianowicie w stosunku do wytwarzania czegoś — dzieła rąk ludzkich (*opus*): nauki teoretyczne nie są nastawione na wytwarzanie czegoś — są „czyste”, natomiast nauki praktyczne są nastawione i łączą się z wytwarzaniem czegoś — są „stosowane”²⁰⁸.

Opowiadając się wyraźnie za podziałem nauk na teoretyczne i praktyczne, Śmiglecki dopuszcza jednak w pewnych wypadkach ściśle powiązanie, a więc niemożliwość oddzielenia wiedzy teoretycznej od praktycznej. Byłaby to wówczas jedna, niepodzielna, teoretyczno-praktyczna wiedza. Przypadek taki zachodzi przy wierze²⁰⁹. Jest ona bowiem zarazem praktyczna i teoretyczna. Śmiglecki powołuje się tutaj na św. Tomasza z Akwinu, który głosił — zdaniem jego — że w pewnym względzie wiedza praktyczna zależna jest od wiedzy teoretycznej i z nią związana²¹⁰. Jednak i w takich wypadkach można zdaniem Śmigleckiego wyróżniać część teoretyczną i część praktyczną wiedzy²¹¹.

Ostatecznie odróżnia więc Śmiglecki nauki teoretyczne od praktycznych. W myśl tego zasadniczego podziału naukami teoretycznymi są według niego: metafizyka, matematyka i fizyka. Praktycznymi zaś: etyka, ekonomika i polityka²¹². Uwa-

²⁰⁸ „Quod sint proprietates patet: quia cognitio formaliter dicitur practica, ex relatione ad opus, seu ut est directiva operis, et apta nata dirigere opus...”. LMS II 589.

²⁰⁹ „Dixi formaliter: nam eminenter fides divina est speculativa et practica”. LMS II 591.

²¹⁰ LMS II 591.

²¹¹ „Ut enim S. Thom. docet I *Ethic.* lect. 3. Modus speculativus est modu resolutorius, modus practicus est compositivus”, LMS II 591/2.

²¹² „Porro scientia totalis dividitur in speculativam et practicam: scientiae totales speculativae communiter tres statuuntur, propter triplicem abstractionem a materia: Metaphysica, Physica, Mathematica:

za przy tym, że istnieją również nauki ani praktyczne ani teoretyczne, lecz, jak mówi, instrumentalne, np. logika ²¹³.

Podany wyżej podział nauk nie wiele można uzupełnić z różnych fragmentarycznych wypowiedzi Śmigleckiego, a nawet z kwestii VIII *Dysputacji* XVII, w której zajmuje się on tzw. podporządkowaniem nauk względem siebie. W rozważaniach tych Śmiglecki nie wymienia np. żadnych podpodziałów metafizyki. Dla niego jest to jedna dziedzina wiedzy, która zajmuje się bytem jako bytem, lub bytem w najogólniejszych aspektach.

Matematyce podporządkowuje: geometrię, astronomię, arytmetykę i muzykę ²¹⁴. Geometrię dzieli na geometrię czystą — bez podpodziałów, i geometrię stosowaną której podporządkowuje perspektywę (optykę), chirurgię i astrologię: z tych astrologię dzieli jeszcze na teoretyczną i praktyczną (nautykę) ²¹⁵. Arytmetykę niekiedy dzieli na czystą (dla niego jest to nauka o liczbach w ogólności), oraz stosowaną (*mixta*), której z kolei podporządkowuje muzykę i harmonikę.

Fizyce podporządkowuje naukę o niebie (*de coelo*), naukę o elementach (*de elementis*), naukę o ciałach różnych (*de mixtis*) oraz naukę o ciałach żyjących (*de viventibus*) ²¹⁶. Nauki te mają za przedmiot ciała naturalne (*corpus naturale*) ²¹⁷. Medycynę również podporządkowuje fizyce, ale niekiedy astrologii czy też geometrii ²¹⁸.

Practica vero dividitur in Moralem, Oeconomicum, Politicam". LMS II 598.

²¹³ „Logicam esse habitum instrumentarium”. LMS I 181, II 596.

²¹⁴ „In Mathematicis etiam dantur multae abstractiones, quia dantur multae totales scientiae Mathematicae, Geometria, Astronomia, Arithmetica, Musica”. LMS II 536.

²¹⁵ „...praeter hanc vero cognitionem speculativam, habet nauticus aliam practicam, de modo ducendi navim...”. LMS II 605.

²¹⁶ „Sic in physica sunt multae demonstrationes, et ex consequenti scientiae, de coelo, de elementis, de mixtis, de viventibus: quia tamen omnes hae scientiae referuntur ad unam genus obiecti, nempe corpus naturale...”. LMS II 518.

²¹⁷ „...versatur etiam circa omnes species illius obiecti corporis naturalis...”. LMS II 551.

W poczynionych dalej przez Śmigleckiego zależnościach nauk nie widać uporządkowania według jednej myśli. Nie daje się również zauważyć zastosowania wyników, do jakich doszedł w analizie podstaw podziału nauk²¹⁹. Śmiglecki nie trzyma się nawet zasadniczego podziału, jakiego dokonał wcześniej. W naukach teoretycznych — szczególnie w matematyce i fizyce — wymienia również dziedziny wiedzy praktycznej. Świadectwem braku jednolitego przeprowadzenia podziału nauk jest np. podporządkowanie — inaczej niż wyżej — wszystkich nauk teoretycznych i praktycznych, jednej nauce, mianowicie polityce²²⁰.

3.3. Koncepcja wiedzy praktycznej i jej stosunek do wiedzy teoretycznej

Z wszelkich czynności ludzkich Śmiglecki wydziela czynności kierowane wolą i rozumem ludzkim, czyli czynności świadome i dobrowolne²²¹, i nazywa je *praxis*. Właściwą interpretację owego ogólnego wyrażenia *praxis* ukazuje w krytyce pewnych, niesłusznych jego zdaniem stanowisk.

Niektórzy nominaliści (Ockham, Gregorius i Gabriel), a także i inni (Fonseca, Suarez, Ruvius i Vasquez) twierdzili zdaniem Śmigleckiego, że *praxis* to czynność kierowana ludzkim

²¹⁸ „...quoad priorem medicina est subalternata Physicae, quae enim in Physica absolute considerantur, haec medicina in corpore sanabili per artem considerat, quae est veluti differentia accidentalis talis cognitioni”. LMS II 606. „Est idem dicendum de medicina, ut observat tempora ex astrologia...”. LMS II 605.

²¹⁹ Zob. punkt (3.1.) tego artykułu.

²²⁰ „...omnes scientiae speculativae essent subalternatae politicae, quia ad finem politicae, faciunt omnes scientiae et artes”. LMS II 607.

²²¹ „Quedam enim a nobis fiunt naturaliter absque ulla cognitione, quae dicuntur operationes naturales, quarum principium non est cognitio vel ars, sed natura, ut sunt actiones animae vegetativae, generatio, nutritio, augmentatio, quae sine omni cognitione efficiuntur: aliae vero sunt a nobis ex cognitione, ita ut earum principium sit cognitio...”. LMS II 558. „Talis praxis humana, et sit a principii homini propriis, nempe ab intellectu et voluntate...”. LMS II 559.

umysłem i wykonywana prawidłowo, przy czym do *praxis* zaliczali oni także samo poznanie rozumowe²²².

Swoje stanowisko wiąże Śmiglecki — jak sam mówi — ze stanowiskiem dawnych teologów, Duranda, Capreolusa, perypapetyków, a szczególnie ze stanowiskiem Szkota²²³. Zgadza się ogólnie ze stanowiskiem Ockhama, Gregoriusa i Gabriela, że *praxis* to takie czynności, które są zgodne z rozumem a zarazem są kierowane przezeń lub zgodne ze słusznym czy prawnym rozumem²²⁴. Nie zgadza się jednak na to, że do *praxis* należy zaliczać również samo poznanie intelektualne. Zdaniem Śmigleckiego *praxis* to są czynności innych władz ludzkich (pozarozumowych), mimo że zakładają one działanie rozumu.

Twierdzenie swoje stara się Śmiglecki poprzeć różnymi argumentami. Mówi więc, że poznanie ludzkie najpierw jest teoretyczne, a dopiero wtórnie — w zastosowaniu do czegoś — może stać się poznaniem praktycznym²²⁵. Powołując się na Arystotelesa mówi też, że podstawą podziału poznania ludzkiego na poznanie teoretyczne i praktyczne jest cel: celem poznania teoretycznego jest wyłącznie osiągnięcie prawdy,

²²² „Ex quibus patet quae actio dicenda sit praxis. Et quidem Nominales. Ockam, Greg. quaest. 5. Prologi, Gabriel, et alii volunt eam omnem, et solam actionem, quae nimirum est in potestate nostra, et sit secundum praescriptum, et directionem intellectus, esse praxim: idque probant. (...) Ex quo inferunt etiam actionem intellectus esse praxim, cum sit in potestate nostra, et dirigi possit, sive ut sit actio bona et honesta, sive ut sit cognitio recta”. LMS II 559.

²²³ „Dico secundo. De ratione praxis est ut sit actio a cognitione distincta. Haec conclusio est contra Nominales et recentiores, Fonseca, Suarium, Ruvium, Vasquez. Nam vero docuerunt antiqui Theologii, Scotus q. 4, Prologi, Durandus quaest. 6. Capreolus, et veteres Peripatetici...”. LMS II 563.

²²⁴ „Quod vero debeat praxis esse actio nata elici conformis rectae rationi, patet: quia praxis est recta ex conformitate cum ratione recta. Ergo ut aliquis actus sit praxis debet posse conformari rationi”. LMS II 560.

²²⁵ „Ad rationem vero primae sententiae respondeo. Posse cognitionem esse intrinsece practicam, et extrinsece speculativam...”. LMS II 581.

a celem poznania praktycznego — dzieło. Samo poznanie teoretyczne powinno być brane oddzielnie, ponieważ celem takiego poznania nie jest dzieło. Zatem poznanie teoretyczne nie należy zdaniem Śmigleckiego do *praxis*. Nawet w wypadku, gdy jakieś poznanie teoretyczne jest kierowane przez inne poznanie, np. przez poznane wcześniej zasady logiczne, nie może ono być zaliczone do *praxis*, takie bowiem kierowanie nie pochodzi z zewnątrz. Z zewnątrz mogłoby takie poznanie być kierowane tylko inną władzą, np. wolą ludzką, ale wzgląd ten nie wchodzi w rachubę, gdyż jest, jak mówi Śmiglecki, charakterystyką zewnętrzną²²⁶.

Właściwym działaniem, które należy zaliczyć do *praxis*, jest według Śmigleckiego czynność odrębna od samego poznania, a tylko kierowana przez poznanie, lub, jak powiada gdzie indziej, kierowana przez rozum²²⁷.

Ściśle z koncepcją *praxis* wiąże Śmiglecki swoją koncepcję tzw. poznania praktycznego. Poznanie to w jakimś sensie odnosi się do *praxis*. Mogą tu być następujące punkty widzenia: a) Pierwszy taki, jak rozumiał to Vasquez, tzn. że poznaniem praktycznym jest takie poznanie, które *praxis* ma za swój cel i za swój przedmiot²²⁸; b) Drugi punkt widzenia — Ockhama, Gregoriusa, Gabriela i Szkota — że poznanie jakieś nazywamy poznaniem praktycznym tylko ze względu na to, że odnosi się ono do *praxis*, czyli ze względu na sam przedmiot, a nie na cel²²⁹.

Śmigleckiemu wydaje się słusniejsza druga opinia, ale

²²⁶ „Ex quo patet cognitionem hoc modo esse praxim non ratione sui, sed sola denominatione extrinseca ab actu voluntatis, unde quasi per accidens, quia per accidens cognitioni convenit, esse actum voluntatis, et actum moralem”. LMS II 564.

²²⁷ „Praxis enim essentialiter est opus a cognitione distinctum, ex cognitione factum, ita ut esse in praxi non sit cognoscere, sed ultra cognitionem aliquid aliud operari”. LMS II 565. „Talis praxis est humana, et sit a principiis homini propriis, nempe ab intellectu... ab intellectu ut dirigente”. LMS II 559.

²²⁸ LMS II 573.

²²⁹ LMS II 574.

w wyjaśnieniu idzie również za opinią pierwszą. Mówi bowiem, że w poznaniu praktycznym przedmiotem jest to, co może być wykonane przez człowieka (*operabile*) zarazem jako sam przedmiot i jako cel: formalnie zwraca się uwagę tylko na sam przedmiot, a realnie celem jest *operabile*. W dalszych zaś analizach jeszcze wyraźniej mówi, że poznaniem praktycznym jest poznanie kierujące dziełem²³⁰.

Jedyną zasadniczą różnicą między poznaniem teoretycznym a poznaniem praktycznym — konkluduje Śmiglecki swe rozważania na temat poznania praktycznego i jego stosunku do poznania teoretycznego — jest stosunek danego poznania do prawdy. Jeśli jakieś poznanie ma za swój wyłączny cel prawdę, to jest ono według Śmigleckiego poznaniem teoretycznym. Jeśli natomiast celem jakiegoś poznania obok osiągnięcia prawdy jest również wykonanie dzieła, to poznanie takie jest według niego poznaniem praktycznym²³¹.

Theory of science by M. Śmiglecki

(Summary)

In this paper author discusses Śmiglecki's theory of science basing on *Logica Martini Śmigleckii...* It is considered the conception of the theoretical knowledge, which Śmiglecki distinguished, but in which really comprehends many problems of attained doctrines.

In the first part of the paper — printed some time ago in "Studia Philosophiae Christianae", 1977/2 — it was discussed the object of scientific cognition. It was considered possibility to understand everything. We let go in analysis so called real conditions which are very suitable to form human ideas. We distinguish the concrete real conditions and unreal ones. We demonstrate that the real scientific ideas which enable us to attain more and more knowledge. The ideas

²³⁰ „Quare ad rationem notitiae practicae, satis esse putant, si sit directiva praxis". LMS II 575, 581. „Habitus enim operativus et practicus pro fine proximo et adaequato habet operationem, hoc est actionem et factionem, non vero considerationem rerum actarum vel factarum". LMS I 111.

²³¹ LMS II 588—92.

ought to be formed on the base of the concrete real conditions. In the meaning of traditional (scholastic) distinctions of so called material and formal object which Śmiglecki accepts in his work, we discuss specifically what is real comprehension, what is done to us in the direct cognitive sense, as the same his own interpretation of different aspects of examination of the object. We call our attention to the beginning point and at the same time at its cognitive role which Śmiglecki ascribes human intellect.

In the second part of this paper we present two questiones. First of all we talk over, so called particular methods of scientific cognition by M. Śmiglecki, to which belong proving quia and propter quid. These are in his opinion two kinds of scientific prove, fitted to being cognitive object. In Śmiglecki's opinion proving quia is the same as scientific prove, but he suggest that proving propter quid is more perfect and he lets go it in universal analysis. Successively we talk over the questions concerning so called the results of cognition — the scientific knowledge. The problems schemed here concern also to such themes as unity or multifarious sciences, as the partition of sciences to theoretical and practical knowledge. In all this problems Śmiglecki gives us clear orientation about the state of science in those times, gives us a lot of his own reflections and solutions.